

Pierwszy przypadek COVID-19 miał miejsce w 2012 r.

4 sierpnia 2020

Amerykańscy naukowcy przedstawili nową wersję pochodzenia koronawirusa. Ich zdaniem patogen zaatakował po raz pierwszy już w 2012 roku, ale dopiero niedawno wydostał się na wolność.

Eksperti znaleźli dowody na to, że pierwsze zakażenie mogło nastąpić aż osiem lat temu. Zgodnie z nową wersją, w 2012 roku chińscy pracownicy oczyszczali kopalnię z odchodów nietoperzy. Kilka dni później wszyscy górnicy zachorowali na zapalenie płuc, a trzech z nich zmarło.

Według amerykańskich naukowców, u jednego z górników miał rekombinację RNA koronawirusa z RNA ludzkiego genu, który kontroluje białko ENaC-a i ma tę samą wstawkę furynową, którą zaobserwowano przy SARS-CoV-2. Tym samym zasugerowano, że wewnątrz górników wyewoluował znany już wcześniej wirus odzwierzęcy określany jako RaTG13. Dzięki tej mutacji niezwykle zaraźliwego koronawirusa, wysoce przystosowanego do zakażenia ludzi.

Zwrócono również uwagę, że w laboratorium w Wuhan wykorzystano próbki medyczne pobrane od tych górników, które zostały tam przesłane przez Szpital Uniwersytecki w Kunming do dalszych badań. Najprawdopodobniej to właśnie ten zaadaptowany przez człowieka wirus, obecnie znany jako SARS-CoV-2, wydostał się z laboratorium w Wuhan pod koniec 2019 roku, a potem rozprzestrzenił się na cały świat.

Ta hipoteza pochodzenia COVID-19 sugeruje, że obecna pandemia mogła być spowodowana wypadkiem związanym z badaniem wirusa lub z dokonywaną na nim inżynierią genetyczną i późniejszą ucieczką z laboratorium.

Na podstawie: [Counterpunch.org](https://www.counterpunch.org)

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl